

KURIER NAUCZYCIELSKI

NUMER 10/2021 28.10.2021 r. EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

f kuriernauczycielski Polub nas, czytaj więcej

- Facet w przedszkolu? Potrzebny jak nigdy str. 6
- Fenomen uniwersytetów trzeciego wieku str. 7
- Nowa rubryka. Co słychać w Waszych szkołach i przedszkolach str. 8
- Pułapki autokorekty str. 9
- ■ KURIEREkologiczny ■ str. 11

Autyzm

– wiedza,
praktyczne wskazówki,
obalanie mitów

Na temat autyzmu coraz częściej się mówi poza szkolnymi gabinetami pedagogicznymi i poradniami terapeutycznymi. Szeroka debata społeczna nie dziwi. Głównym powodem jest rosnąca liczba przypadków autyzmu i jego spektrum (ASD), które są diagnozowane w Polsce. Ze względu na fakt, że lawinowo rozprzestrzeniają się nieprawdziwe informacje, mające negatywny wpływ na osoby autystyczne i ich rodziny, Instytut Studiów Podyplomowych w Tychach postanowił zorganizować cykl bezpłatnych webinarów na temat autyzmu.

Str. 4

FOT. PL.FREEPIK.COM



Instytut Studiów
Podyplomowych

Wiedza – Umiejętności – Dyplom
z nami wygodnie

Cykl 5 bezpłatnych webinarów

Tytuł cyklu:

Istotne zaburzenia w obszarze funkcjonowania
zmysłów u osób ze spektrum autyzmu



Wykład na żywo



Możliwość uzyskania
zaświadczenia



weź udział

w wydarzeniu na naszym
profilu Facebook @podyplomowka





Danuta Słowik,
redaktor
naczelnia

W tym numerze „Kuriera Nauczycielskiego” wracamy do tematu autyzmu. Wiedza o tym zespole zaburzeń wciąż jest aktualizowana i nie jest pełna. Jednocześnie ciągle występuje deficyt tej wiedzy – zarówno u nauczycieli, jak i rodzin osób autystycznych. W przestrzeni publicznej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji o autyzmie. Dlatego Instytut Studiów Podyplomowych w Tychach postanowił zorganizować cykl bezpłatnych webinarów poświęconych zagadnieniom dotyczącym autyzmu. Publikujemy harmonogram i tematykę wykładów oraz przybliżamy treść pierwszego z nich.

Mężczyzna jako opiekun w żłobku lub wychowawca w przedszkolu... To budzi uśmiech, zdziwienie, a nawet zaniepokojenie. O ile jesteśmy w stanie zaakceptować mężczyznę jako trenera piłki nożnej lub instruktora zajęć w domu kultury, o tyle jego obecność w placówkach wychowania przedszkolnego nie mieści nam się w głowie. Dlaczego? I to w sytuacji, kiedy 25 proc. dzieci wychowuje się bez męskiego wzorca? Zachęcam do lektury artykułu Pawła Janasa.

Z Joanną Kucz-Pieczką, kierownikiem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Tychach, rozmawiamy o fenomenie aktywności seniorów. Casy dziadków, którzy tylko opiekują się wnukami, odchodzą do lamusa.

Uruchomiliśmy na łamach nowy cykl „Co słychać w Waszych szkołach i przedszkolach”. Jeśli dzieje się u Was coś ciekawego, to dajcie nam znać. Realizujecie jakiś projekt? Wasi uczniowie i nauczyciele odnieśli sukces? Odwiedził Was wyjątkowy gość? Możecie się pochwalić inwestycją poprawiającą jakość edukacji? Napiszemy o tym w papierowym wydaniu „Kuriera Nauczycielskiego” oraz na naszym portalu i profilu facebookowym. Kontakt: redakcja@kuriernauczycielski.pl.

Studenci w metropolii

W GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKIEJ METROPOLII STUDIUJE PRAWIE 89 TYS. STUDENTÓW. PONAD 58 PROC. W KATOWICACH, PRAWIE 21 PROC. W GLIWICACH I PONAD 9 PROC. W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. UDZIAŁ STUDIUJĄCYCH NA TERENIE GZM STANOWI PRAWIE 79 PROC. WSZYSTKICH ŻAKÓW W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM I 7,4 PROC. W KRAJU. TE DANE PLASUJĄ METROPOLIĘ W PIERWSZEJ PIĄTCE, JEŚLI CHODZI O LICZBĘ STUDENTÓW W NAJWIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI.

W samych Katowicach na 1000 mieszkańców przypada 117 studentów, co daje drugie miejsce, tuż za Poznaniem, w rankingu liczby studentów w wybranych miastach w Polsce na 1000 mieszkańców.

Szkolnictwo wyższe uznawane jest za jeden z istotnych czynników



Studenci Politechniki Śląskiej FOT. RADOŚLAW KĄZMIERCZAK

świadczących o metropolitalności. Dane rekrutacyjne wskazują na wciąż duże zainteresowanie studentów uczelniami mieszczącymi

się na terenie GZM. Obrazuje to liczba chętnych na jedno miejsce: Uniwersytet Śląski miał ich aż 19 na kierunku realizacja obrazu filmowego, Śląski Uniwersytet Medyczny – 13 na kierunku lekarsko-dentystycznym, a katowicki AWF – 7 na fizjoterapii.

Na terenie metropolii funkcjonują 24 uczelnie wyższe: 8 publicznych i 16 niepublicznych. Najstarszą uczelnią publiczną jest założony w 1936 roku Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach (dawniej Akademia Ekonomiczna), najmłodszą zaś Akademia Sztuk Pięknych utworzona w roku 2001. Jeśli chodzi o uczelnie niepubliczne, to pierwsza była Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfa w Katowicach (1994 rok), status najmłodszej przypada utworzonej w 2008 roku Śląskiej Wyższej Szkole Medycznej w Katowicach.

laży się nauki inżynieryjno-techniczne (25,1 proc.), trzecie miejsce zaś zajęły nauki medyczne i nauki o zdrowiu (18,1 proc.).

Sami studenci to w głównej mierze mieszkańcy województwa śląskiego (80,8 proc.), z Małopolski do GZM napływa 9,2 proc. studentów, a 1,3–1,8 proc. pochodzi z województw: świętokrzyskiego, opolskiego, podkarpackiego i łódzkiego.

Metropolitalne uczelnie przyciągają również osoby z zagranicy. Badania pokazały, że przyjeżdżający do GZM studenci pochodzili aż ze 100 krajów. W poprzednich latach byli oni głównie z Ukrainy, ale także z Azerbejdżanu, Uzbekistanu i Białorusi, USA i Nigerii.

(J)

Opracowanie na podst. danych za rok akademicki 2018/2019 oraz 2019/2020, zebranych i opublikowanych przez Metropolitalne Obserwatorium Społeczno-Ekonomiczne Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, Raport nr 4, 1/2021.

SŁOWO MIESIĄCA

Od 9 do 24 października br. trwa Europejski Tydzień

Kodowania CodeWeek 2021. To przedsięwzięcie, w ramach którego europejskie kraje rywalizowały między sobą w organizowaniu jak największej liczby wydarzeń związanych z kodowaniem i programowaniem.

(źródło: MEiN)

#CodeWeek2021



AUTORYZACJA
NOWAKOWSKA

Liczba miesiąca

Tyle lat temu powstała Komisja Edukacji Narodowej, która była pierwszą w Europie władzą oświatową o charakterze współcześnie rozumianego ministerstwa oświaty publicznej.

248

(źródło: ORE)

Akademickość w liczbach

Badania pokazują, że 68,1 proc. studiujących wybierało uczelnie publiczne. Większość, bo aż 64,2 proc., podejmowała naukę w trybie dziennym. Prawie 50 proc. studentów rozpoczęło naukę na uczelniach ekonomicznych i uniwersytetach. Tuż za nimi znalazły się uczelnie techniczne (22 proc.) oraz medyczne (11 proc.). W odniesieniu do dziedzin kształcenia pierwszą trójkę otwierają nauki społeczne (wybierało je 40,1 proc. studentów), na drugiej pozycji zna-

KURIER
NAUCZYCIELSKI

Wydawca:

Krafco Consulting Sp. z o.o.,
ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy
tel. 32 787 57 47, 739 290 210
e-mail:
redakcja@kuriernauczycielski.pl

Redaktor naczelny:
Danuta Słowik

Redaguje: zespół

**Opracowanie graficzne
i skład komputerowy:**
COMSOFT Sp. z o.o. – Krzysztof Ewicz

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca tekstów ani innych materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

KURIER
NAUCZYCIELSKI

Dziel się wiedzą z Kurierem!

Twój artykuł pomoże Ci w awansie i zainspiruje innych!

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL



CHMIELOWSKI

Ognisko Artystyczne
im. Alberta Chmielowskiego ACH!

Ognisko Artystyczne ACH! powstało z myślą o stworzeniu przestrzeni dla naturalnej zdolności przeżywania zachwyty, przyjemności wspólnego odkrywania świata, doświadczenia radości artystycznego tworzenia.

Poznaj nas, nasze miejsce i to, jak działamy.
Mamy tylko jedną metodę pracy: **zabawa i zachwyt!**

Zajęcia, które prowadzimy:

AKWARELE

KALIGRAFIA

CERAMIKA

ZIELONA STOLARKA

AKADEMIA PLATOŃSKA

HISTORIA SZTUKI

FILCOWANIE I INNE RĘKODZIEŁO

ALCHEMIA KOLORU I INNE RĘKODZIEŁO

DEKUPAŻ

SZKOŁA RYSUNKU

ZABAWA MALARSKA

PLASTYKA SMYKA

HAND MADE ENGLISH

ROBÓTKI NA PALUSZKACH

PRZYGODA Z UKULELE

PRZYGODA ZE SZTUKĄ

KOBIECY KRĄG

Szczegóły na stronie:

www.chmielowski.edu.pl

 Ognisko Artystyczne ACH



511 769 172



ognisko@chmielowski.edu.pl



ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy

Cykl bezpłatnych webinarów Instytutu Studiów Podyplomowych

AUTYZM – WIEDZA, PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI, OBALANIE MITÓW

NA TEMAT AUTYZMU CORAZ WIĘCEJ I CZĘŚCIEJ SIĘ MÓWI POZA SZKOLNYMI GABINETAMI PEDAGOGICZNYMI I PORADNIAMI TERAPEUTYCZNYMI. SZEROKA DEBATA SPOŁECZNA NIE DZIWI. GŁÓWNYM POWODEM JEST ROSNĄCA LICZBA PRZYPADKÓW AUTYZMU I JEGO SPEKTRUM (ASD), KTÓRE SĄ DIAGNOZOWANE W POLSCE I NA ŚWIECIE. OBECNIE ZABURZENIA TE MOGĄ WYSTĘPOWAĆ U JEDNEGO DZIECKA NA 150. ZE WZGLĘDU NA FAKT, ŻE LAWINOWO ROZPRZESTRZENIAJĄ SIĘ NIEPRAWDZIWE INFORMACJE, MAJĄCE NEGATYWNY WPŁYW NA OSOBY AUTYSTYCZNE I ICH RODZINY, INSTYTUT STUDIÓW PODYPLOMOWYCH POSTANOWIŁ ZORGANIZOWAĆ CYKL BEZPŁATNYCH WEBINARÓW NA TEMAT AUTYZMU.

Instytut Studiów Podyplomowych zaprasza wszystkich zainteresowanych tematyką autyzmu, a w szczególności: nauczycieli wszystkich szczebli edukacji szkolnej, terapeutów, rodziców dzieci ze spektrum autyzmu, słuchaczy studiów pedagogicznych i psychologicznych. Udział w webinarach ISP jest bezpłatny. Sami Państwo decydują, w ilu wykładach chcą wziąć udział i które zagadnienia są dla Państwa najbardziej interesujące.

– Uświadamiamy, uczymy, obalamy mity i dajemy praktyczne

rozwiązania, które nauczyciele, terapeuci i najbliżsi osób z autyzmem i ASD mogą wdrożyć na co dzień – mówi Ewa Plura, pedagog specjalny z 25-letnim doświadczeniem, wykładowca ISP.

Począwszy od października do 15 grudnia br. w każdą środę, w godz. 18.00–19.30, Ewa Plura będzie przybliżać tematykę funkcjonowania zmysłów u osób ze spektrum autyzmu i przedstawiać nowoczesne podejście terapeutyczne, którego nauczyła się podczas wizyt studyjnych w USA.

W pierwszym, w dużej mierze wprowadzającym wykładzie pt. „Rola zmysłów w rozwoju poznawczym osób z ASD”, wygłoszonym 21 października za pośrednictwem profilu facebookowego ISP, Ewa Plura podkreśliła, że w pracy z dziećmi autystycznymi i ze spektrum autyzmu trzeba posiadać odpowiednią wiedzę. To oczywiste, ale co to oznacza? Według Ewy Plury wiedza terapeuty to wypadkowa jego doświadczenia i umiejętności interpersonalnych. – Dlaczego dziecko zachowuje się tak, a nie inaczej? Dlaczego odmawia współpracy? Szukanie przyczyn jest kluczowe – mówi Ewa Plura.

Ponad 90 proc. dzieci autystycznych ma zaburzenia zmysłowe. Odczytywanie różnych zjawisk i ich przetwarzanie jest u nich zachwiane. – Przez 25 lat pracy nie spotkałam osobiście autystycznego dziecka, które nie miałooby zaburzeń zmysłowych. Dlatego nie jesteśmy w stanie skutecznie pomóc dzieciom z autyzmem i ASD, jeśli nie

poznamy, jak funkcjonuje ich ośrodkowy układ nerwowy z mózgiem na czele – mówi Ewa Plura.

Jedną z kluczowych tez wykładu brzmiała: „Dziecko cierpi nie dlatego, że ma autyzm/ASD, ale dlatego, że my nie jesteśmy w stanie zrozumieć, jak pracuje jego mózg”.

Wykładowczyni ISP podkreśliła, że przyszłość pracy z osobami autystycznymi leży w holistycznym (całościowym) podejściu do terapii, w którą wprzęgnięta jest wiedza z różnych dziedzin nauki, w tym neuropsychologii i mikrobiologii.

Ewa Plura wyjaśniała, że zmysły (wzrok, słuch, węch, smak, dotyk, równowaga) człowiek ma po to, aby wychwytywać najistotniejsze informacje z otoczenia, potrzebne do przystosowania się, a więc przeżycia. Podobnie jest w świecie zwierząt. – Jest pewien gatunek ćmy, która wysyła dźwięki wysokiej częstotliwości. Dzięki temu zakłóca zdolność echolokacji u nietoperzy, które polują na te owady. Po prostu nietoperze nie są w stanie ich namierzyć – mówi Ewa Plura. – Jeśli widzę dziecko z autyzmem, które idzie

Nadwrażliwość słuchowa to jeden z przejawów
FOT. PL.FREEPIK.COM

”

DZIECKO CIERPI
NIE DLATEGO, ŻE
MA AUTYZM/ASD,
ALE DLATEGO, ŻE
MY NIE JESTEŚMY
W STANIE
ZROZUMIEĆ, JAK
PRACUJE JEGO MÓZG.

szkolnym korytarzem, gwałtownie trzepocząc rękami, albo uczeń ten podskakuje czy porusza się na palcach, to wiem, że stara się przystosować, bo jego zmysł wzroku i równowagi nie działa prawidłowo. Stymuluje się więc ruchowo i dotykowo. Kiedy widzę, że gryzie swoją rękę do krwi, to wiem, że ma problem z adaptacją. Nie rozpoznaje bodźców, które są dla niego bezpieczne.

Pytanie o przyczyny występowania autyzmu wciąż pozostaje otwarte. Jedne z najnowszych badań wskazują na procesy zachodzące w ośrodkowym układzie nerwowym u dziecka w trzecim tygodniu życia. Odkryto, że u niektórych niemowląt występuje wtedy nieprawidłowa migracja neuronów. Komórek nerwowych jest mniej, a ich wypustki nie są odpowiedniej długości.

Według Ewy Plury terapia dziecka z autyzmem musi się opierać na dobrym rozeznaniu zaburzonego funkcjonowania jego zmysłów. Niestety, do dziś zdarzają się osoby, które określają uczniów, z którymi pracują, jako niegrzecznych czy leniwych. Generalnie dzieci autystyczne – na skutek zaburzonego przetwarzania bodźców z zewnątrz – są nadwrażliwe, pełne emocji, nad którymi nie pa-

HARMONOGRAM WYKŁADÓW

3.11.2021 godz. 18.00–19.30**Webinar II – „Rola motoryki w rozwoju poznawczym osób ze spektrum autyzmu”**

- Ruch – początek wszystkiego.
- Odruchy warunkujące prawidłowy rozwój.
- Charakterystyka zaburzeń odruchowych a problem z przystosowaniem społecznym.
- Problemy neurorozwojowe a problemy w uczeniu się.
- Wskazania praktyczne.

17.11.2021 godz. 18.00–19.30**Webinar III – „Rola zmysłu czucia w rozwoju poznawczym osób ze spektrum autyzmu”**

- Dotyk a rozwój układu nerwowego.
- Dotyk formą komunikacji.
- Zaburzenia w obszarze zmysłu czucia.
- Dotyk w wymiarze terapeutycznym.
- Wskazania praktyczne.

1.12.2021 godz. 18.00–19.30**Webinar IV – „Znaczenie percepcji słuchowej w procesie uczenia się”**

- Podstawowe funkcje przetwarzania słuchowego.
- Lateralizacja uszna.
- Niepowodzenia szkolne a zaburzenia przetwarzania słuchowego.
- Najnowsze metody i wsparcie terapeutyczne w pracy z dzieckiem.
- Wskazania praktyczne.

15.12.2021 godz. 18.00–19.30**Webinar V – „Rola funkcji wzrokowych w procesie poznawczym”**

- Spostrzeganie wzrokowe.
- Rozwój przetwarzania wzrokowego a rozwój funkcji poznawczych.
- Funkcje wzrokowe w procesie uczenia się.
- Obserwacja funkcji wzrokowych u dzieci.
- Wskazania praktyczne.

Co zyskasz, uczestnicząc w webinarach ISP o autyzmie?

- Aktualną wiedzę dotyczącą spektrum autyzmu, bazującą na najnowszych dostępnych badaniach naukowych.
- Know-how eksperta z 25-letnim doświadczeniem terapeutycznym.
- Dobre praktyki gotowe do wdrożenia w pracy z dziećmi.
- Zestaw prostych narzędzi do diagnozy spektrum.
- Dowiesz się, jak ułatwić codzienne funkcjonowanie osobom ze spektrum autyzmu.

Jak wziąć udział w webinarach?

- Weź udział w wydarzeniu ISP na Facebooku (facebook.com/podyplomowka/events/).
- W dniu wydarzenia otrzymasz od Facebooka przypomnienie o webinarze.
- Wejdź w relację live dostępną w ewencie lub na profilu ISP na Facebooku.
- Jeśli chcesz otrzymać zaświadczenie o udziale w webinarze (koszt 25 zł), wypełnij formularz zgłoszeniowy dostępny na podyplomowka.edu.pl.



w zaburzonego przetwarzania bodźców przez zmysły dziecka autystycznego

nują, albo są wycofane. – Na początku nie zastanawiam się, jakimi metodami będę pracowała z danym dzieckiem. Kiedy wchodzi do gabinetu, muszę znaleźć złoty środek pomiędzy tymi skrajnościami i doprowadzić u dziecka do samoregulacji reakcji na bodźce zewnętrzne – mówi Ewa Plura.

– Czasem mniej znaczy więcej. Mózg zapamiętuje negatywne sytuacje, uczy się ich i skraca czas reakcji na taki negatywny bodziec. Jeśli pani kazała posprzątać w klasie i to wywołało po pięciu minutach silną agresję, to za dwa dni taka sama reakcja na polecenie posprzątania pojawi się po czterech minutach – mówi Ewa Plura.

Wykładowczyni ISP mówiła również o wytwarzaniu reakcji adaptacyjnych na różne bodźce. – Dotykam nosa dziecka, lekko. Jeśli ono odczytuje taki bodziec jako bezpieczny lub adaptuje się z czasem do niego, to delikatnie głaszczę po głowie. Może za pół roku to dziecko założy czapkę...

Omawiając szczegółowo rolę zmysłów w rozwoju poznawczym osób z autyzmem, Ewa Plura zwraca uwagę m.in. na to, że 90 proc. dzieci autystycznych nie raczkują. Trudność sprawia im ruch naprzemienny (prawa ręka – lewa noga) i wodzenie wzrokiem za wyciąganymi do przodu rękoma. Również na późniejszych etapach rozwoju szwankuje koordynacja wzrokowo-ruchowa. Nasz mózg jest społeczny, ale osoby z autyzmem i ASD mają problemy z wchodzeniem w interakcje. Trudno im pojąć, że ja mogę myśleć inaczej niż oni. To samo dotyczy odczytywania uczuć.

Wreszcie to, co bywa udręką w przedszkolach i szkołach integracyjnych. Dzieci autystyczne nie są w stanie bawić się symbolicznie. Nie zwiną gazety w rulon, aby udawała lunetę czy trąbkę. Nie odnajdą się na balu przebierańców. Dziewczynka z autyzmem nie przebierze się w strój wróżki, bo nie potrafi się w nią wcielić, „wejść w jej buty”, posługiwać się różdżką czy wypowiadać zaklęcia.

Oprac. JJ



Ewa Plura, wykładowca ISP, o sobie:

Od 25 lat jestem terapeutą i pedagogiem pracującym w szkołach i centrach terapii. Praca z dziećmi i młodzieżą z różnego rodzaju dysfunkcjami oraz problemami emocjonalnymi i rozwojowymi to fascynujący obszar wciąż nowych wyzwań i doświadczeń.

Pomoc tym dzieciom wymaga wielu różnych umiejętności i interdyscyplinarnej wiedzy, dlatego zostałam terapeutą: INPP, metody Johansena, Neuroflow, metody bilateralnej (certyfikaty międzynarodowe), integracji sensorycznej, funkcji wzrokowych, metody behawioralnej, przezczaszkowej stymulacji prądem stałym, komunikacji alternatywnych i wspomagającej, logopedą.

Szukałam również nowych terapeutycznych inspiracji i pedagogicznych rozwiązań w czasie wizyt studyjnych w USA. Obecnie jestem także wykładowcą akademickim, ponieważ chcę przekazać młodszemu pokoleniu moją wiedzę i doświadczenie wraz z pasją niesienia pomocy dzieciom i młodzieży.

Jak werbują sekty cz. 6

Szyld dobroczynności

DOŚĆ ŁATWO JEST POZYSKAĆ DLA SEKTY LUDZI Z NATURY DOBRYCH, O NASTAWIENIU PROSPOŁECZNYM, BYWA ŻE ŁATWOWIERNYCH, STĄD REZULTATY PRZYNOSI ODWOŁANIE SIĘ DO DOBRA TKWIĄCEGO W CZŁOWIEKU. TEMU ZAŚ MOŻE SŁUŻYĆ DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA. STANOWI ONA SPOSÓB NA ZDOBYCIE ZAUFANIA SPOŁECZNEGO I NAWIĄZANIE RELACJI Z POTENCJALNYMI ADEPTAMI. AGITATORZY, KONTAKTUJĄC SIĘ Z PRZYTUŁKAMI, SZPITALAMI, SIEROCIŃCAMI, MOGĄ DOCIERAĆ Z DOKTRYNĄ SWEJ ORGANIZACJI I ZAPROSZENIEM NA WSPÓLNE SPOTKANIA. WYKORZYSTUJĄ W TEN SPOSÓB NATURALNE ZAUFANIE, JAKIM ZWYKLE DARZY SIĘ DARZYŃCÓW.



Sekty często werbują pod płaszczykiem dobroczynności FOT. PIOTR T. NOWAKOWSKI

Przykładowo wyznawcy Kościoła zjednoczeniowego, znani z finansowania różnych dobroczynnych inicjatyw, czynią to zwłaszcza w jednym celu – „dla powiększenia rodziny doskonałej”. Podczas stanu wojennego w Polsce wyznawcy tego Kościoła organizowali świąteczne **transporty humanitarne** do naszego kraju. Furgonetki dostawcze pełne odzieży, potrzebnych odżywek, brakujących wówczas środków czystości i słodyczy otwierały ugrupowaniu dostęp do rozmaitych środowisk, m.in. do młodzieży udzielającej się przy rozdanku i dystrybucji darów. „Pamiętką” po tamtym okresie są grupy akademickie wyznawców Moona, czyli środowiska, do którego owa pomoc była najczęściej adresowana (R. Werbanow, *Jak nie zostałem moonistą*, „Czas Krakowski” 1996, nr 48, s. 27).

Istnieją też w Polsce inne sekty wykorzystujące przykrywkę działalności charytatywnej. Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny prowadziło szeroko reklamowaną akcję pomocy Food for Life. W jej ramach – jak dowiadujemy się z rozpowszechnianej przez krysznaitów ulotki – „co dwie sekundy serwuje się

głodnym wegetariański poczęstunek. Jest to największa na świecie akcja pomocy żywnościowej oparta na kuchni wegetariańskiej”. Choć werbunek pod szyldem działalności charytatywnej może być zakamuflowany, takie akcje dobroczynne są nierzadko bardzo czytelne dla obserwatora z zewnątrz. Mają wówczas **wyraźnie określone cechy**: tymczasowość niesionej pomocy, ograniczony zakres „usług” oraz silne zabarwienie ideowe.

Również sekta Rodzina usiłowała prowadzić działalność pod szyldem dobroczynności. W styczniu 2001 roku, dzięki dziennikarskiemu śledztwu, natrafiłem na amerykańską agendę tej sekty o nazwie Family Care Foundation. W Polsce powstały cztery gałęzie tejże fundacji. Używając charytatywnych „przybudówek”, sekta docierała do licznych instytucji pomocy społecznej i organizacji pozarządowych. „Dobroczynicy” chwalili się na lewo i prawo swą pracą, ilustrując to kolorowymi zdjęciami, tymczasem rzekomo obdarowani mieli niekiedy ogromne **trudności ze skojarzeniem**, kiedy właściwie ta pomoc nastąpiła. Najprętniej działała organizacja Ray of Hope (Promyk Nadziei) ze Szczecina.

Na jej stronie internetowej zamieszczono motto: „Co byście chcieli, aby ludzie wam czynili, to i wy im czyńcie”. Praca organizacji opierała się w dużej mierze na występach podczas imprez charytatywnych dla różnych fundacji i domów dziecka – były to m.in. pokazy klaunów i teatrzyk kukiełkowy. Członkowie Ray of Hope udzielali się także na kwestach na cele dobroczynne, organizowali pomoc humanitarną dzięki uprzejmości lokalnych darczyńców oraz sponsorów z Europy Zachodniej. „Ponieważ jesteśmy obecnie tylko dwoma rodzinami z czwórka małych dzieci, możemy zrobić tyle, ile jesteśmy w stanie. Mamy nadzieję, że w przyszłości będzie nas więcej, i dlatego nie powstrzymuje to nas, aby pomóc innym” – informowali.

Piotr T. NOWAKOWSKI

Pedagog i publicysta, doktor habilitowany nauk społecznych, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego; jest autorem książek poruszających problematykę dotyczącą sekt: Sekty: co każdy powinien wiedzieć, Maternus Media, Tychy 1999; Sekty: oblicza werbunku, Maternus Media, Tychy 2001; Sekty jako problem współczesności, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Mysłowice 2008.

Mężczyźni w edukacji przedszkolnej? Teraz potrzebni jak nigdy

Facet w przedszkolu

MĘŻCZYZNA W PRZEDSZKOLU LUB ŻŁOBKU? TO JUŻ NA SAMYM POCZĄTKU WYWOŁUJE ZDZIWIENIE ALBO W NAJLEPSZYM WYPADKU UŚMIECH, A U WIELU OSÓB NAWET ZANIEPOKOJENIE I STRACH. POMIMO TEGO, ŻE OD PONAD 30 LAT POLSKA PRZECHODZI ZMIANY EKONOMICZNO-SPOŁECZNE, A PO WEJŚCIU DO UNII EUROPEJSKIEJ STARA SIĘ DOPROWADZIĆ DO RÓWNEGO DOSTĘPU DO ZAWODÓW BEZ WZGLĘDU NA PŁEĆ, NADAL PEWNE OBSZARY POZOSTAŁY BEZ ZMIAN. OCZYWIŚCIE O WIELE WIĘCEJ JEST DO ZROBIENIA DLA KOBIET W DOSTĘPNOŚCI DO ZAWODÓW I WYRÓWNANIU PŁAC. JEDNAK FAKTEM JEST PRAKTYCZNIE NIEISTNIEJĄCY ZAWÓD NAUCZYCIELA OPIEKUNA W ŻŁOBKU LUB WYCHOWAWCY W PRZEDSZKOLU.

W polskiej oświacie dominują kobiety. Stanowią ponad 80 proc. ogółu nauczycieli. Trzeba pamiętać, że te 20 proc. mężczyzn pracuje przede wszystkim w szkolnictwie zawodowym, średnim i w szkołach podstawowych, ale wtedy często w bardzo wąskiej grupie nauczanych przedmiotów lub funkcji (wychowanie fizyczne, pedagog specjalny). Liczba mężczyzn pracujących na najwcześniejszym etapie edukacji, tj. w przedszkolach, wynosi zaledwie kilka promili (w skali całego kraju to ok. 1000 osób). A w żłobku? Mężczyzna opiekun wykwalifikowany w zasadzie nie istnieje! W całej Polsce jest niewiele przypadków zatrudnienia mężczyzn, i to tylko przez dyrektorów niepublicznych placówek. To zakrawa na heroiczną postawę w obalaniu stereotypowego postrzegania roli mężczyzny w edukacji.

Ojciec – tak, pan przedszkolank – nie

Tymczasem psychologowie potwierdzają, że dziecko powinno się rozwijać pod wpływem zarówno wzorca męskiego, jak i żeńskiego. Wydawałoby się więc, że najlepiej wprowadzać go od samego początku, w opiece i edukacji, poprzez żłobek i przedszkole. Niestety, nasz system społeczny mocno stygmatyzuje mężczyzn jako niezdolnych do opieki na tak wczesnym rozwoju dzieci oraz uważa za niebezpiecznych tego zawodu, traktując ich jako słańców lub – co gorsza – potencjalne zagrożenie dla dzieci.

Tym bardziej to zaskakujące, że ojciec obecnie włączony jest w opiekę i rozwój dziecka bez względu na jego płeć od samego urodzenia, a nawet jeszcze wcześniej, w okresie prenatalnym. To, że tata powinien dziennie spędzać czas z noworodkiem – i to zarówno w zabawie, jak i pomaga-

jąc w czynnościach higienicznych – jest wręcz społeczną normą. Nowa rola ojca została jasno wyznaczona i zaakceptowana przez rodziny już lata temu, bazując na fundamencie zaufania i odpowiedzialności za harmonijne wychowanie dziecka przez oboje rodziców.

Dlaczego więc nie akceptujemy w pełni faceta w żłobku lub przedszkolu? Dobre praktyki z całego kraju, głównie w przedszkolach, gdzie pracują mężczyźni, ewidentnie potwierdzają pozytywny wpływ na cały proces edukacji w danej placówce i harmonijny rozwój przedszkolaków w całym cyklu edukacyjnym.

Eddie Murphy dał radę

Inną kwestią jest, czy mężczyźni chcieliby pracować jako opiekunowie w żłobku i przedszkolu. Pewnie bardziej zachęcające zarobki zwiększyłyby taką chęć, ale obecnie najistotniejszą jest odium społeczne, które cały czas ciąży nad takim wyborem. Z drugiej strony coraz częściej mężczyźni z mieniają pracę, odchodząc z bezdusznymi korporacjami i szukając innej drogi zawodowej. Zostają florystami, fizjoterapeutami, restauratorami, trenerami, animatorami itp.

Kwestię mężczyzn w przedszkolu w zabawny sposób przedstawiono w filmach, chociażby w komedii *Małolaty u taty* z Eddiem Murphym (o tym, jak trzech facetów założyło popularne w USA domowe przedszkole, z początku nieakceptowane przez społeczeństwo) czy *Gliniarz w przedszkolu* z Arnoldem Schwarzeneggerem. Obecnie tolerujemy mężczyznę, który prowadzi zajęcia nawet z najmłodszymi dziećmi. Trener piłki nożnej, pan od akrobatyki, karate, a być może nawet od rytmiki, umiemy grać na pianinie. Czemu nie! O wiele gorzej przychodzi akceptacja faceta w roli wychowawcy grupy przedszkolnej, a już na pewno zbiorowy sprzeciw wywołałby opiekun w żłobku.



W filmie *Małolaty u taty* (2003 r.) bohater grany przez Eddiego Murphya zakłada popularne domowe przedszkole, z początku nieakceptowane przez społeczeństwo



Arnold Schwarzenegger zagrał opiekuna maluchów w filmie *Gliniarz w przedszkolu* (1990 r.)

25 proc. dzieci wychowuje się bez męskiego wzorca

A przecież mężczyźni wnoszą do każdej placówki nie tylko inny punkt widzenia na edukację i sposób przekazywania wzorców najmłodszym, ale również często kompensują niedobory w tym zakresie u wielu swoich wychowanków. Często mamy do czynienia z kryzysem rodziny. Statystyki dotyczące dzieci wychowywanych bez ojca są zatrważające. W Polsce to ponad 25 proc. i wskaźnik ten stale rośnie! W Europie Zachodniej jest jeszcze większy, a w USA sięga nawet 40 proc.

Często dzieci wychowują się bez ojca od samego początku życia, a jedyny wzorzec męski nauczyciel może spotkać dopiero w szkole podstawowej, a często dopiero w średniej. To zdecydowanie za późno! Dla harmonijnego rozwoju psychicznego dziecka występowanie dwóch wzorców jest niestety ważne i dlatego właśnie mężczyźni na wszystkich etapach edukacji powinni być zdecydowanie więcej.

Sam pracuję w przedszkolu

Toprawda, że podobnie jak w Polsce, na świecie mężczyźni stanowią mniejszość w oświacie. Są jednak przykłady krajów z wysoko rozwiniętym systemem edukacji (Skandynawia), gdzie bywa inaczej. W Danii mężczyzn na najwcześ-

niejszym poziomie edukacyjnym jest już blisko 25 proc. z tendencją rosnącą. Chociaż nawet w tym kraju, tak bardzo tolerancyjnym i tak bardzo postępowym, zdarzają się przypadki bezpodstawnych oskarżeń i braku akceptacji. Najlepiej obrazuje to film *Polowanie* 2012 roku (duński dramat nominowany do Oscara).

Sam pracuję w przedszkolu. Pracowałem też z wieloma mężczyznami jako nauczycielami i nie miałem nigdy oporów w ich zatrudnianiu. Nigdy nie dotarły też do mnie jakieś zastrzeżenia lub sygnały o braku zaufania do pracy mojej lub moich kolegów. Zresztą są to osoby lubiane, odpowiedzialne i z pasją wykonujące swój zawód. Obecnie w moich placówkach pracuje pięciu mężczyzn, co stanowi już zauważalne kilka procent całej kadry. Jest to wielokrotnie więcej niż średnia w Polsce.

Głos sceptyków

Na koniec głos sceptyków. Faktem jest, że przestępstw na tle seksualnym ze strony mężczyzn jest statystycznie kilkakrotnie więcej niż ze strony kobiet. Można wprowadzić jednak dodatkowe zabezpieczenia, jak np. badania predyspozycji do zawodu, okresowe badania psychologiczne lub jakiś inny system doboru i monitoringu odpowiednich kandydatów. Pamiętajmy jednak, że jeśli cały czas mówimy o równym dostępie do zawodu, to ów system weryfikacji i kontroli musiałby dotyczyć również kobiet, a poza tym wszystkich zawodów wysokiego zaufania publicznego: nauczycieli, policjantów, lekarzy, katechetów, ratowników medycznych, strażaków etc. To już jednak temat na inny artykuł.

Paweł JANAS

Doktorant pedagogiki, nauczyciel dyplomowany, coach ICF, dyrektor sieci placówek oświatowych, multiedukator, działacz społeczny i charytatywny.

FENOMEN STUDENTÓW SENIORÓW

O CHĘCI ZDOBYWANIA WIEDZY PRZEZ STARSZE OSOBY I ICH NIESPOŻYTEJ ENERGII ROZMAWIAMY Z JOANNĄ KUCZ-PIECZKĄ, KIEROWNIKIEM UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU W TYCHACH. TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH W POLSCE TEGO TYPU PLACÓWEK. LICZBA SŁUCHACZY TYSKIEGO UTW SIĘGA NAWET 1500 OSÓB.

– Jak to jest kierować uczelnią dla seniorów?

– To sama przyjemność. Wielu naszych słuchaczy podkreśla, że Uniwersytet Trzeciego Wieku jest ich drugim domem. Dlaczego? Bo mają dokąd wyjść, mogą z kimś porozmawiać i stwarza się im warunki do rozwijania swoich pasji. Takie wyznania to dla mnie motywacja do pracy i jednocześnie ogromna satysfakcja.

– Senior... Dziś szafuje się tym słowem. Zdefiniujmy, o kim mówimy. O emerytach, dziadkach? Kiedy w gazetach piszemy o „75-letnim staruszkach”, niektórzy się na nas obrażają...

– (Śmiech). Według naszego regulaminu na zajęcia w UTW mogą przychodzić ludzie w wieku od 55 lat wzwyż. Myślę, że 55-latkowie jeszcze bardziej obraziliby się o tego „staruszka”. Niezależnie od tego, w jakim wieku są nasi słuchacze, na pewno nie można ich nazywać staruszkami. Chociaż najstarszy student tyskiego UTW liczy sobie 87 lat. Oni mają w sobie tak dużo energii. Potrafią świetnie wykorzystać czas dany im na emeryturze.

– Na przykład?

– Można te przykłady mnożyć. Między innymi panowie założyli zespół muzyczny, który występuje np. na Senioriadzie i jarmarku bo-

żonarodzeniowym. Panie tworzą rękodzieło – m.in. biżuterię, wycinanki i hafty. Ozdabiają przedmioty techniką decoupage, zajmują się florystyką. Za swoje obrazy i rysunki słuchacze zdobywają nagrody i wyróżnienia, pokazują swoją twórczość na wystawach. Uwielbiają też śpiewać. Przed nami kolejne spotkanie ze śpiewem z cyklu Rozganiecie Jesiennych Smutków, a w grudniu spotkamy się, by wspólnie kolędować. Nasi słuchacze są wolontariuszami. Uczestniczą m.in. w przygotowaniu wigilii miejskiej dla potrzebujących, jako UTW wspieramy Szlachetną Paczkę i Fundację Śląskie Hospicjum dla Dzieci „Światlikowo”. Słuchacze aktywnie uczestniczą także w życiu kulturalnym – jesteśmy gośćmi koncertów organizowanych przez AUKSO Orkiestrę Kameralną Miasta Tychy, spektakli w Teatrze Małym w Tychach, jak również wydarzeń organizowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Tychach i Miejskie Centrum Kultury w Tychach.

– Jaka jest struktura demograficzna słuchaczy?

– To zarówno ludzie z wyższym wykształceniem – emerytowani nauczyciele czy lekarze, ale są też osoby z wykształceniem średnim i zawodowym. Ta różnorodność jest naszą silną stroną. Na UTW

zawijają się przyjaźnie, a nawet małżeństwa...

– Czasy się zmieniają. Rzadko spotyka się rodziny wielopokoleniowe, zamieszkujące razem, w których dziadkowie zajmują się domem i wnukami. Dziś dzieci mieszkają osobno, pracują, a wnuki przebywają w przedszkolach. Dziadkowie zostali sami i rozpięta ich energia. Czy to nie jest tajemnica sukcesu uniwersytetów trzeciego wieku?

– Faktycznie, czasy się zmieniają, ale zaskoczę pana. Seniorzy udanie łączą opiekę nad wnukami z uczestnictwem w zajęciach UTW. Dla niektórych motywacją do nauki języków obcych jest m.in. to, że ich wnuki mieszkają za granicą.

– Jakie zajęcia cieszą się największym zainteresowaniem?

– Podstawy obsługi komputera, wspomniane już języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, hiszpański, włoski i francuski. Ponadto: turystyka, rękodzieło, rysunek, florystyka i decoupage, zajęcia w ramach sekcji kulturalno-literackiej, nordic walking i zajęcia sportowe.

– Jak na funkcjonowanie tyskiego UTW wpłynęła pandemia?

– W dobie koronawirusa udało nam się podtrzymać ciągłość funkcjonowania placówki, co jest dla nas dużym sukcesem. Od maja do lipca



Joanna Kucz-Pieczka, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Tychach
FOT. GRZEGORZ KRZYSZTOFIK

Joanna Kucz-Pieczka

Historyk literatury, dziennikarz, PR-owiec.

Ukończyła studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (magistrantka prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego), na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Podyplomowe Studium Muzeologiczne, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej) oraz na Wydziale Humanistycznym Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

W latach 2000–2005 związana z lokalną prasą, nauczyciel języka polskiego (m.in. w I LO im. Karola Miarki w Mikołowie), instruktor warsztatów dziennikarskich w MDK nr 1 w Tychach.

Wraz z zespołem kierowanym przez dr Marię Lipok-Bierwaczonę współtworzyła Muzeum Miejskie w Tychach, gdzie pracowała w latach 2005–2019.

Od września 2019 roku kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku Filii Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Tychach.

Uczestniczka licznych seminariów, konferencji i szkoleń z zakresu edukacji, pracy w instytucjach kultury, public relations, social mediów, budowania marki instytucji kultury, budowania publiczności, autoprezentacji, emisji głosu.

Organizator licznych imprez, koncertów oraz działań z zakresu edukacji. Współorganizatorka/współautorka wystaw. Autorka/współautorka kampanii promocyjno-informacyjnych.

2020 roku, nie mogąc realizować żadnych zajęć w siedzibie uniwersytetu, zamieszczaliśmy na stronie internetowej materiały edukacyjne, aby słuchacze mogli kontynuować naukę. Od semestru jesiennego 2020 roku wdrożyliśmy już nauczanie hybrydowe. Zorganizowaliśmy wcześniej cykl szkoleń z informatykiem, aby słuchacze mogli poznać formułę zajęć online. Dzięki temu w sytuacji, gdy liczba zakażeń koronawirusem bardzo wzrosła, z zajęć stacjonarnych przeszliśmy na bezpieczne spotkania online. Warto podkreślić, że w semestrze jesiennym udało nam się prowadzić zajęcia stacjonarne aż przez osiem tygodni. Skorzystało z nich około tysiąca słuchaczy. Wiosną 2021 roku rozpoczęliśmy naukę online, ale kiedy tylko było to możliwe, na kilka tygodni część zajęć realizowana była stacjonarnie.

Udało nam się także zorganizować Uniwersytet Letni.

Obecny semestr jesienny 2021/2022 rozpoczął się już 30 sierpnia i potrwa do 27 listopada. Ze względu na bezpieczeństwo seniorów zajęcia nadal realizowane są hybrydowo. Zdecydowaliśmy się rozpocząć semestr jeszcze w sierpniu, aby jak najdłużej prowadzić część spotkań stacjonarnie. Nadal jednak zajęcia sportowe – zamiast na sali gimnastycznej i basenie – odbywają się w przestrzeni miejskiej, podobnie jak nordic walking. W tym semestrze do dyspozycji seniorów jest psycholog, który przygotował cykl wykładów o tym, jak radzić sobie po odejściu bliskiej osoby i jak funkcjonować w pandemicznej rzeczywistości. Ponadto służy pomocą w ramach telefonu zaufania oraz konsultacji indywidualnych. (JJ)

Pomysł utworzenia w Tychach Uniwersytetu Trzeciego Wieku zrodził się w czasie interdyscyplinarnych spotkań naukowych, które odbywały się pod nazwą Tyskie Seminaria Majowe. Inauguracja pierwszego roku na UTW miała miejsce 1 października 2007 roku. W zajęciach udział wzięło wówczas 600 seniorów. Odbywały się wtedy pod egidą Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych im. ks. Emila Szramka w Tychach. Od 2013 roku placówka działa jako filia Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Obecnie liczba słuchaczy waha się od 1000 do 1500 osób. Na zajęcia uczęszczają przede wszystkim tyszanie, ale jeśli są wolne miejsca na poszczególne zajęcia, mogą w nich brać także udział mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Sekcje, w ramach których odbywają się zajęcia, to: nauka języków obcych, obsługa komputera, turystyka, rękodzieło, florystyka i decoupage, basen oraz gimnastyka (w dobie pandemii zastąpione bezpieczniejszą formą zajęć sportowych na wolnym powietrzu), rysunek, brydż, szachy, taniec, nordic walking, sekcja kulturalno-literacka oraz sekcja wokalnno-muzyczna.

Oprócz zajęć grupowych w każdy poniedziałek realizowane były otwarte wykłady poświęcone różnorodnej tematyce, prowadzone przez naukowców oraz specjalistów (zawieszane na czas pandemii). Przez cztery lata w Miejskiej Bibliotece Publicznej realizowany był projekt Akademia Polskiego Filmu w Tychach, finansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. Z myślą o słuchaczach spędzających wakacje w mieście organizowany jest Letni Uniwersytet Trzeciego Wieku, a ponadto odbywały się konkursy, pikniki, biesiady i rajdy górskie.

Słuchacze w ramach zajęć na kierunku turystyka wyjeżdżają na wycieczki krajowe i zagraniczne, biorą udział w zawodach sportowych (np. Ogólnopolskiej Zimowej Senioriadzie na Podhalu). UTW jest również współorganizatorem tyskiej Senioriady.

Uczestnictwo w zajęciach organizowanych przez tyski UTW jest płatne. To symboliczna kwota 20 zł za jeden przedmiot na cały semestr. UTW otrzymuje dotację z budżetu miasta Tychy. (J)



Siedziba UTW Tychy FOT. GRZEGORZ KRZYSZTOFIK

CO SŁYCHAĆ W WASZYCH SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH



Jeśli w Waszej szkole lub Waszym przedszkolu dzieje się coś ciekawego, to dajcie nam znać. Realizujecie jakiś projekt? Wasi uczniowie i nauczyciele odnieśli sukces? Odwiedził Was wyjątkowy gość? Możecie się pochwalić inwestycją poprawiającą jakość edukacji? Napiszemy o tym w papierowym wydaniu „Kuriera Nauczycielskiego” oraz na naszym portalu i profilu facebookowym. Kontakt: redakcja@kuriernauczycielski.pl.

Szlifowanie
języków

WAKACJE DLA TRZECH NAUCZYCIELEK SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 24 IM. HIMALAISTÓW POLSKICH W TYCHACH BYŁY NIE TYLKO CZASEM WYPOCZYNKU, ALE RÓWNIEŻ OKAZJĄ DO DOSKONALENIA ZAWODOWEGO. W RAMACH PROJEKTU POWER „W POSZUKIWANIU INSPIRACJI W EUROPIE, BY BUDZIĆ SZKOŁĘ” WYJECHAŁY NA KURSY JĘZYKOWE.



Uczestnicy kursu w Portugalii FOT. SP NR 24 W TYCHACH

W lipcu Honorata Kupłowska oraz Monika Krygowska szlifowały język angielski w Alicante w Hiszpanii. Celem wyjazdu było podniesienie ogólnego poziomu znajomości tego języka. – Zajęcia były tym bardziej cenne, że opierały się przede wszystkim na rozwijaniu umiejętności mówienia. Jest to trudne do samodzielnego doskonalenia w domu – mówi Honorata Kupłowska.

Uczestniczki kursu musiały stawić czoła realnym sytuacjom komunikacyjnym – zarówno w klasie, jak i poza nią. Zajęcia prowadzone były metodą projektu, w ramach którego stworzona została prezentacja na temat Alicante. Jego częścią były ćwiczenia komunikacyjne w rzeczywistych sytuacjach życia codziennego, np. podczas rezerwacji pokoju hotelowego; przygotowanie oferty kulturowej czy poznawanie zwyczajów mieszkańców. Spotkanie w ramach kursu było także okazją do tego, by zaprezentować pozostałym uczestnikom Tychy oraz SP nr 24.

W sierpniu Danuta Janecka wyjechała do Porto w Portugalii, by rozwijać swoje kompetencje z języka angielskiego w ramach kursu „In English, please” realizowanego przez szkołę Learning Together. Podobnie jak w przypadku kursu dla nauczycielek w Hiszpanii i tu główny nacisk podczas zajęć został położony na komunikację i mówienie.

W zajęciach brało udział ośmioro nauczycieli i dyrektorów szkół – po cztery osoby z Polski i Hiszpanii. Szkoła zadbała o różnorodność form pracy: odbywały się nie tylko zaję-

cia stacjonarne, ale także spotkania przy posiłkach czy podczas przerw kawowych urozmaiconych *pastéis de nata* (babeczki budyniowe zapiekane w cieście francuskim). Było też zwiedzanie miasta z przewodnikiem.

– Każdy punkt realizacji kursu był bodźcem do rozmów po angielsku. Pobyt za granicą jest najlepszą okazją do kształcenia swoich umiejętności językowych. Codzienne sytuacje życiowe skłaniają do przełamywania barier w używaniu języka obcego – mówi Danuta Janecka.

Ważnym elementem wyjazdu szkoleniowego było przybliżanie kultury krajów pochodzenia jego uczestników oraz wymiana doświadczeń zawodowych, porównywanie systemów edukacji w Portugalii, Hiszpanii oraz Polsce i czerpanie z dobrych praktyk od innych. Każdy kursant zaprezentował swoje miejsce zamieszkania oraz szkołę, w której pracuje.

– Projekt POWER „W poszukiwaniu inspiracji w Europie, by budzić szkołę” realizowany będzie w naszej szkole do 30.09.2022 roku. W planach są jeszcze dwa wyjazdy na tzw. staż towarzyszący, polegający na obserwacji pracy innych osób, towarzyszeniu im podczas wykonywania codziennych obowiązków zawodowych. W ramach projektu czworo nauczycieli wyjedzie jeszcze na kursy doskonalące do Grecji i na Islandię. Projekt finansowany jest ze środków Unii Europejskiej na zasadach programu Erasmus+ – mówi Anna Damaschk, dyrektor SP nr 24 w Tychach. (J)

Kulinarne spotkanie
z przedszkolakami

OD WIELU LAT TYSKIE PLACÓWKI – PRZEDSZKOLE NR 8 „ZIELONY OGRÓD” Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI ORAZ ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 6 – WSPÓŁPRACUJĄ, ORGANIZUJĄC MIĘDZYPOKOLENIOWE SPOTKANIA DZIECI I MŁODZIEŻY. 27 WRZEŚNIA PO RAZ KOLEJNY PRZEDSZKOLAKI WSPÓŁDZIAŁALI Z NASTOLATKAMI PODCZAS SPOTKANIA KULINARNEGO W RAMACH ŚLĄSKIEJ SZKOŁY PROMUJĄCEJ ZDROWIE.

W ramach wspomnianej współpracy młodzież z ZS nr 6 spędza czas z przedszkolakami, czytając im, opiekując się nimi podczas wycieczek czy występując wspólnie dla seniorów i podopiecznych hospicjum. Przedszkole „Zielony Ogród” wraz z ZS nr 6 współpracowały również w ramach takich programów jak: „Czyste Powietrze”, „19 Dni Przeciwko Przemocy i Krzywdzeniu Dzieci i Młodzieży” i „Adopcja Serca” (zbiórka funduszy na edukację dla dziecka z Afryki). Placówki organizowały też wyprawy do stadniny koni (prace w stajniach, pielęgnacja zwierząt), pikniki i kiermasze prozdrowotne.

27 września br. odbyło się kolejne spotkanie przedszkolaków z młodzieżą pod hasłem „Kulinarium dla zdrowia”. Przygotowano kanapki i szaszłyki warzywno-owo-

młodszych kolegów, jak się zdrowo odżywiać. – Mali i duzi mieli okazję doświadczenia wielu pozytywnych emocji, co sprzyja rozwojowi sfery psychicznej i budowaniu właściwych relacji rówieśniczych i międzypokoleniowych – mówi Bożena Dzierkacz, jedna z nauczycielek w Przedszkolu nr 8.

Te spotkania kształtują dobre relacje między dziećmi w wieku przedszkolnym a ich nastoletnimi kolegami. Młodzież dzięki takim spotkaniom uczy się cierpliwości, wrażliwości i otwarcia na drugiego człowieka. Jest to też dobry sposób na wartościowe zagospodarowanie czasu uczniom. Maluchy z kolei zawsze z niecierpliwością czekają na starszych kolegów. Przedszkolaki cieszą się, że nastolatki wspierają ich w zdobywaniu nowych umiejętności. – Dla przedszkolaków relacja z na-



Przedszkolaki z grupy Wiewiórki z uczniami ZS nr 6 oraz efekty ich pracy

FOT. PNR 8 TYCHY

stolatkami jest bardzo atrakcyjna, ponieważ są oni o wiele starsi, ale jeszcze nie są dorośli jak rodzice, dziadkowie czy nauczyciele – mówi Agata Piasecka, nauczycielka Przedszkola nr 8.

Jak dodaje Agata Piasecka, maluchy odczuwały radość z tego, że młodzież podsuwała im pomysły na zrobienie ciekawych kanapek, a jednocześnie nie wyręczała ich w tym dziele. – Po skończonej pracy jeden z uczniów radośnie i spontanicznie przybił piątkę przedszkolakowi. To było pozytywne podsumowanie spotkania – mówi Agata Piasecka.

Wioleta PIROG

Wymiana doświadczeń pełną parą

NA LOTNISKU ŚLĄZACZKI W REGIONALNYCH STROJACH POWITAŁY CHLEBEM I SOLĄ UCZNIÓW ORAZ NAUCZYCIELI Z HISZPANII, RUMUNII, BELGII I WIELKIEJ BRYTANII. PRZYBYLI ONI DO TYCHÓW, DO SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 18, W RAMACH WYMIANY UCZNIÓW W PROGRAMIE ERASMUS. GOŚCIE I GOSPODARZE REALIZOWALI OD 27 WRZEŚNIA DO 1 PAŹDZIERNIKA BR. PROJEKT „STEAM WITH STEAM – PEŁNĄ PARĄ W NAUKI ŚCISŁE ORAZ SZTUKĘ”.

Spoteczność SP nr 18 w Tychach czekała na to międzynarodowe spotkanie prawie półtora roku. Oczywiście przez pandemię. Goście uczestniczyli w lekcjach w SP nr 18. Zdobyli wiedzę na temat metod kształcenia w polskiej szkole. Ćwiczyli język, ponieważ zajęcia prowadzone były po angielsku. Budowali poduszkowce z płyt CD i balonów. Gra terenowa w pobliskim parku była sprawdzianem współdziałania i umiejętności pracy z aplikacją.

Po lekcjach goście zwiedzali Tychy. Dobrze bawili się nad Jeziorem Paprociańskim. Wiele emocji wzbudziła wycieczka do kopalni „Luiza”, gdzie mieli okazję dowiedzieć się, jak wygląda górnicza szczyta. Skorzystali też z atrakcji Wodnego Parku Tychy. Grupa z Hiszpanii próbowała nawet swych sił w surfingu.

Uczestnicy projektu zwiedzili też Kraków. Odwiedzili Wawel i smoka wawelskiego. Spacerowali bogatą



Uczestnicy projektu zwiedzili m.in. kopalnię „Luiza” FOT. SP NR 18 TYCHY

w zabytki ulicą Grodzką. Byli na rynku, w Sukiennicach i kościele Mariackim. Słuchali hejnału. Spróbowali tradycyjnych krakowskich przelci. Na zakończenie odbył się międzynarodowy bal przebierańców.

Koordinatorem programu Erasmus z ramienia SP nr 18 w Tychach jest nauczycielka matematyki Marta Kaczmarczyk (<https://www.facebook.com/groups/SP18TychyErasmus/>). Bożena SACZEK

Czubek języka

Ach,
ta autokorekta!

HISTORIA, KTÓRĄ TU PRZYWOŁAM, POCHODZI WPRAWDZIE Z CZASÓW PRZEDKOMPUTEROWYCH, JEDNAK JUŻ KLAWIATUROWYCH. OTÓŻ PEWNA MASZYNISTKA PRACUJĄCA W DUŻYM ZAKŁADZIE PRZEMYSŁOWYM OTRZYMAŁA POLECENIE WYPISANIA DELEGACJI DLA GRUPY PRACOWNIKÓW UDAJĄCYCH SIĘ NA KURSY DO NASZEGO ZACHODNIEGO SĄSIADA. TYLE ŻE PALEC SIĘ JEJ OMSKNAŁ I WYSŁAŁA BIEDNYCH MĘŻCZYZN NA KU*WY DO BERLINA.

Polak, *lisek* Rusek i Niemiec

Świat poszedł do przodu i współcześnie takie błędy popełnia za nas również autokorekta. W swych założeniach miała ona ułatwiać pracę w edytorze tekstu, lecz niekiedy ją komplikuje. Przed laty przekonałem się o tym osobiście, oddawszy do redakcji pewnego kwartalnika tekst, w którym odniosłem się do ataków terrorystycznych na World Trade Center. Funkcja autokorekty, jak przystało na produkt Microsoftu, zamieniła pierwszy wyraz na „Word”. W porę się zorientowałem i artykuł opublikowano z poprawnym zapisem. Inni jednak nie mają tyle szczęścia, wskutek czego ich artykuły okraszają następujące lapsusy: „w niemniejszych rozważaniach”, „podejście elektryczne” (zamiast eklektycznego) albo „praktyki okulistyczne (zamiast: okultystycznych)” w grupach satanistycznych”.

Niejednej osobie włos się zjeżył na głowie, gdy odczyta życzenia o treści: „Spokojnych świąt spędzonych w rodzinnym grobie” albo gdy otrzyma od współmałżonka

esemesa „Całuję kochankę” zamiast „Całuję, kochanie”. Swego czasu rozbawił mnie tytuł artykułu *Sprawdzamy majtki naszych radnych*, opublikowany na łamach jednego z pomorskich tygodników lokalnych. Najpewniej wyrazowi „majtki” zgubił się ogonek, a po wciśnięciu spacji autokorekta dopełniła resztę. Takie wpadki powodują, że część użytkowników wyłącza przezroczną funkcję autokorekty, co jest też moim konsekwentnym udziałem.

Microsoft zaczął wyposażać swe produkty w tegoż strażnika poprawności językowej w roku 1993. Twórcą wynalazku był Dean Hachamovitch, który autokorektę opatentował, wcześniej ustalwszy najczęstsze błędy popełniane przez użytkowników.

Na koniec szczypta tematycznego humoru. Do baru wchodzi Polak, lisek i Niemiec. Barman zwraca się do tego drugiego: „Co polać?”. „Nie mam pojęcia” – odpowiada lisek – bo znalazłem się tu wskutek autokorekty”.

(tp)

Parę słów o asertywności (15)

Reagowanie na krytykę
wyrażoną niewerbalnie

KRYTYKOWAĆ MOŻNA NIE TYLKO WERBALNIE, ALE I BEZ UŻYCIA SŁÓW, NP. WZRUSZAJĄC RAMIONAMI, PUKAJĄC SIĘ W CZOŁO, UŚMIEHAJĄC SIĘ POD NOSEM ALBO PRZEWRACAJĄC OCZAMI. JAKO ADRESACI TAKICH ZACHOWAŃ MOŻEMY POCZUĆ SIĘ ZAGUBIENI, A NAWET UPOKORZENI. NIE ZA BARDZO WIEMY, CO INTERLOKUTOR PRAGNIE SWYMI GESTAMI LUB MIMIKĄ PRZEKAZAĆ, JEDNAK OGARNIA NAS WEWNĘTRZNE PRZEŚWIADCZENIE, ŻE „COŚ JEST NIE HALO”.

Co z tym począć? Optymalny model reagowania jest następujący: 1) opisać zachowanie rozmówcy i uświadomić mu, że jest ono dla nas nieczytelne; 2) dopytać o motyw takiego zachowania; 3) wyrazić własne uczucia w zaistniałej sytuacji; 4) ustosunkować się do odpowiedzi udzielonej przez drugą stronę. Oto możliwe przykłady do zastosowania: „Dostrzegam w twym uśmiechu nutkę drwiny. Czy to znaczy, że uważasz moje wyjaśnienia za śmieszne?” albo „Jest mi przykro, gdy widzę, jak śmiejesz się z podjętej przeze mnie decyzji. Mam prośbę, abyś potraktował mnie poważnie”.

Krytyka wyrażona w formie gestów czy mimiki ma też swe dobre strony, jako że pojawia się u rozmówcy w momencie, gdy jego umysł ocenia negatywnie jakiś fragment naszej wypowiedzi. To stanowi sygnał, że ów proces osądu krytycznego najpewniej wkrótce zostanie przyobleczone w słowa. Choć bywa i na odwrót, kiedy to komunikat niewerbalny dopełnia komunikat werbalny, podkreślając wymowę określonego stwierdzenia, np. szef zwraca się do podwładnego: „Pięknie to wszystko przygotowałeś, każdy element projektu pozamykany jak trzeba, tyle że jest jeden problem – deadline minął wczoraj”, po czym rozkłada ręce w geście bezradności.



Krytyka niewerbalna naszego wystąpienia może wyrażać się m.in. poprzez pukanie się w czoło czy przewracanie oczami FOT. PL.FREEPIK.COM

Charakterystyczną cechą krytyki niewerbalnej jest ułożenie – na wysokości twarzy – palca wskazującego ręki dominującej. Palec ten jest wyciągnięty albo podwinięty do dłoni, lekko wystaje. Taki gest świadczy o tym, że drugiej stronie coś nie pasuje, acz trzeba mieć zawsze w tyle głowy, że przyczyny takiej postawy mogą być różne i niekoniecznie dotyczą treści naszej rozmowy. Toteż najlepiej zweryfikować własne przeczucia poprzez zadanie pytania typu: „Jaka jest twoja opinia na temat tego, co powiedziałem?”.

Niekiedy komunikaty niewerbalne płynące ze strony rozmówcy bywają kompletnie niespójne z treścią jego wypowiedzi, a przez to mogą zakłócać odbiór przekazywanych informacji. Przykładem jest wyrażanie wysoce krytycznej opinii z uśmiechem na twarzy, unikanie kontaktu wzrokowego czy bawienie się przedmiotami podczas rozmowy. O możliwości odnalezienia się przez nas w takiej sytuacji mówi się czasem: bądź tu mądry i pisz wiersze.

Andrzej DOSTATNI

Mądrości z przeszłości

O poznaniu pedagogicznym

FRIEDRICH WILHELM FOERSTER URODZIŁ SIĘ 2 CZERWCA 1869 ROKU W BERLINIE. BYŁ NIEMIECKIM ETYKIEM, PEDAGOGIEM, TWÓRCĄ FILOZOFII WYCHOWANIA JAKO KSZTAŁTOWANIA CHARAKTERU. WZRASTAŁ W RODZINIE WOLNOMYŚLICIELSKIEJ JAKO SYN ASTRONOMA WILHELMA JULIUSA FOERSTERA I KAROLINY Z PASCHENÓW. ODBYŁ STUDIA FILOZOFICZNE I SOCJOLOGICZNE NA UNIWERSYTETACH WE FRYBURGU BADEŃSKIM I BERLINIE.

W roku 1893 obronił pracę doktorską pt. *Rozwój etyki Kanta aż do krytyki czystego rozumu*, a sześć lat później habilitował się na Uniwersytecie Zuryjskim na podstawie pracy pt. *Wolność a odpowiedzialność moralna*.

Otwarcie wypowiadał się przeciw nacjonalizmowi pruskiemu, przez co musiał emigrować do Szwajcarii. Jako krytyk Adolfa Hitlera, po objęciu przez niego władzy, został pozbawiony niemieckiego obywatelstwa i od 1933 roku przebywał w Paryżu, a w latach 1942–1964 – w Nowym

Jorku. Podczas II wojny światowej mówił otwarcie o „niemieckim nazizmie, barbarzyńskim i głęboko zakorzenionym”, co przyczyniło się do publicznego palenia jego dzieł w Monachium i Berlinie.

W roku 1899 doświadczył głębokiego nawrócenia na chrześcijaństwo, czego początkiem były próby poszukiwania odpowiedzi na problemy etyczne, których nie mógł do końca rozwiązać jako „nowoczesny” i „niezależny” etyk. Sam mówił o tej przemianie następująco: „Zacząłem patrzeć na chrześci-

jaństwo zupełnie innymi oczyma. Zdawało mi się ono poprzednio obce dla życia, przestarzałe i martwe – teraz ujrzałem, że ja jestem obcy dla życia – martwy”. Wyznawał „pierwotne” chrześcijaństwo, pozostając w zawieszaniu między protestantyzmem a katolicyzmem, acz jego antropologia z biegiem lat była coraz bliższa nauce Kościoła katolickiego.

Foerster twierdził, że nie jest pedagogiem ani z urodzenia, ani z wykształcenia, a w swym życiu wygłosił więcej wykładów z etyki,

polityki i socjologii niż z pedagogiki. Sceptycznie też podchodził do pedagogiki jako nauki, uważając, że pedagogiczne poznanie dokonuje się bardziej przez psychologiczną intuicję niż myślenie naukowe. Wpiew formułował pytania etyczne, by następnie poszukiwać możliwości praktycznego ich rozwiązania na gruncie analiz pedagogicznych. Celem wychowania było dla niemieckiego myśliciela kształtowanie charakteru. Jego główne prace pedagogiczne wydane w języku polskim



Friedrich Wilhelm Foerster (1869-1966)
FOT. AUSTRIACKA BIBLIOTEKA NARODOWA

to: *Szkola i charakter* (1907, wyd. pol. 1919), *O wychowaniu obywatelskim* (1910, wyd. pol. 1919) oraz *Wychowanie i samowychowanie* (1917, wyd. pol. 1920).

Po opuszczeniu Niemiec Foerster nigdy już nie wrócił do kraju. Zmarł 9 stycznia 1966 roku w szwajcarskim Kilchbergu.

(ad)

O kształtowaniu charakteru cz. 21

Czystość, czyli o odpowiedzialności za własne działania seksualne

W ROKU 1894 W AMERYKAŃSKICH KINACH POJAWIŁ SIĘ NIEMY FILM PT. *POCAŁUNEK*, UKAZUJĄCY W KRÓTKIEJ SCENIE, JAK DWOJE ARTYSTÓW, JOHN RICE I MAY IRWIN, SPOTKAŁO SIĘ DELIKATNIE – BEZ NAMIĘTNOŚCI – WARGAMI. TO WYSTARCZYŁO, ABY WYBUCHŁ SKANDAL, CO OSTATECZNIE ZMUSIŁO PRODUCENTA DO WYCOFANIA FILMU Z OBIEGU. ODTĄD W KULTURZE MASOWEJ ZMIENIŁO SIĘ DUŻO I NASTAŁY CZASY, KIEDY TO SEKS JAWI SIĘ NIEMAL JAKO CENTRALNY PUNKT, WOKÓŁ KTÓREGO OGNISKUJE SIĘ LUDZKA AKTYWNOŚĆ. PRZEKAZ MEDIALNY ZAŚ PEŁNI ROLĘ ŚRODKA „DOPINGUJĄCEGO”, WYWOŁUJĄCEGO DRESZCZYK ZWIĄZANY Z PODRAŻNIENIEM SFERY PŁCIOWEJ.

Funkcja pobudzania

Owymi środkami „dopingującymi” są przede wszystkim zmysłowe obrazy. Jak zauważył lekarz i benedyktyn Karol Meissner (1927–2017), mają one silny wpływ na nasze życie uczuciowe, które wcale nie musi być uświadomione, jest po prostu odczuwane. „Człowiek jako istota seksualna jest raczej wzrokowcem – tłumaczy Meissner – w przeciwieństwie do innych ssaków, które są raczej w tej dziedzinie węchowcami. Na człowieka działają głównie bodźce seksualne wzrokowe. Powstaje więc pytanie: jaką funkcję psychofizjologiczną mają wszelkie obrazki? Przede wszystkim jest to funkcja pobudzania”.

Lansowana w mediach swoboda seksualna stanowi wyraz przetrząsanej się przez ubiegłe stulecie rewolucji seksualnej, sytuującej życie seksualne „poza dobrem i złem”

i przekształcającej je w pewien rodzaj gimnastyki. Wspomniana rewolucja wraz z antykoncepcją sprawiły, że seks jest dziś łatwy i „bezpieczny”, a seksedukatorzy przysposabiają młodzież nie tyle do panowania nad pożądaniem płciowym, co raczej do uniknięcia niechcianych skutków zaspokajania popędów.

Co zobaczyły, to ich

Do seksu odwołuje się m.in. reklama. Przed laty głośno było o spocie prezentującym zbliżenie nagich męskich torsów i kobiecych piersi oraz dłoń kobiety błądzącą po ciele mężczyzny. Ta reklama wody toaletowej wywołała protesty, wskutek czego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zakazała jej emisji. „Ale dzieci co zdążyły zobaczyć, to ich” – zakpił publicysta Marek A. Kowalski (1942–2013). Odbiornik można wyłączyć, a co zrobić,



Seksedukatorzy przysposabiają młodzież nie tyle do panowania nad pożądaniem płciowym, co raczej do uniknięcia niechcianych skutków zaspokajania popędów • FOT. PL. FREEPIK.COM

gdy podczas spaceru z dzieckiem atakuje nasz wzrok kontrowersyjny billboard? Jak chociażby ten z kampanii centrum handlowego, przedstawiający kobiece nogi z opuszczoną bielizną i opatrzony napisem: „Opuszczamy na Maxa”?

Seks stał się towarem powszechnie dostępnym dzięki Internetowi. Pewnego razu matka ucznia piątej klasy szkoły podstawowej w Katowicach odkryła, że nie chce on chodzić na lekcje. „Kiedy wypytałam go o przyczynę – wspomina kobieta – opowiedział mi, że jego kilku kolegów na informatyce wchodziło na strony pornograficzne i oglądało filmy z bardzo ostrymi scenami. Syn był w szoku”. Powiadomiła o swych podejrzeniach policję, a badanie dysków potwierdziło, że dzieci, wykorzystując nieuwagę nauczyciela, faktycznie przeglądają strony porno. Kiedyś młody adept świerszczyków zawstydzony się, sięgając po niestosowne pismo w obecności zgorszonej kioskarki, albo dostałby po łapach od ojca, który wyciągnął „gazetkę” spod rozłożonego na stole atlasu geograficznego. Tymczasem Internet zapewnia, przynajmniej na pozór, większą anonimowość.

Niedomiary i nadmiary

Nim zacznie się wskazywać możliwe niebezpieczeństwa związane z seksualnością człowieka, należy mieć zawsze w pamięci, że jest ona czymś cennym i pozytywnym. „To dzięki seksualnemu zbliżeniu naszych rodziców jesteśmy na tej ziemi. Nie ma w tej sferze niczego

takiego, co należałoby z góry potępić” – pisze teolog ks. Tomasz Jaklewicz (ur. 1967). Jak to zwykle w życiu bywa, w tym delikatnym temacie mamy do czynienia z dwiema skrajnościami: niedomiarem lub nadmiarem.

Pierwszą jest traktowanie seksualności jako dziedziny z natury skażonej grzechem, zakazanej, o której nie należy mówić. Po drugiej stronie stoją zwolennicy swobody obyczajowej, którzy uznają seksualność za przestrzeń wolną od moralnych ocen, co w konsekwencji niszczy najpiękniejszą ludzką właściwość, jaką jest zdolność do miłości. W książce pt. *Cząstki elementarne* Michel Houellebecq (ur. 1956) ukazuje, jakie następstwa niesie ze sobą rewolucja seksualna. „To świat ludzi samotnych, wypalonych wewnątrz, całkowicie niezdolnych do miłości, do budowania jakichkolwiek ludzkich związków. To świat przerażająco zimny, choć seksu w nim dużo” – recenzuje Jaklewicz.

Jeździec i koń

W obliczu usilnej, czasem wręcz prymitywnej promocji seksu konieczne jest kształtowanie roztropności w tej sferze. Nie chodzi o pruderię, którą zwykło się określać przesadne ukrywanie spraw odnoszących się do ludzkiej płciowości. Stopniowo wszystko to winno dochodzić do świadomości młodego człowieka. W jego życiu potrzebna jest jednak samokontrola i dyscyplina, by władze fizyczne podporządkować rozumowi i woli. Tak osiąga

on wewnętrzną wolność istotną dla wychowania sprawności zwanej czystością (łac. *castitas*), która oznacza de facto odpowiedzialność za własne działania seksualne.

Filozof i publicysta Dariusz Karłowicz (ur. 1964) posłużył się w tym względzie metaforą: „Człowiek jest naraz i jeźdźcem, i koniem. Jechać ma tam, gdzie chce jeździec, a nie tam, gdzie chce koń, co oczywiście wcale nie znaczy, że konia należy zabić! Wręcz przeciwnie, trzeba go pielęgnować”. Innymi słowy, to, co cielesne, winno być poddane temu, co duchowe.

Jacek Woroniecki (1878–1949) sugerował, by w miarę jak młodzi dorastają, dawać im do zrozumienia, że „najważniejszą sprawą w omawianej dziedzinie jest czuwać nad czystością wyobraźni i nie wprowadzać do niej obrazów, które by później same się nasuwały i budziły nieczyste pożądania”. Jego zdaniem w przełomowych latach po dojściu do dojrzałości płciowej bardzo ważne jest czuwanie nad tym, by młode umysły były stale czymś zajęte i zainteresowane oraz nie miały czasu i ochoty poddawać się biernie sentymentalnym marzeniom. Trzeba w nich budzić chęć do czynu i pomagać im znaleźć dla niej ujście.

Energia seksualna wykorzystywana pierwszoplanowo dla uzyskania przyjemności oznacza marnowanie twórczego napięcia, które można spożytkować na pracy nad sobą i które jednocześnie uzdalnia człowieka od tego, by być darem dla innych.

Piotr T. NOWAKOWSKI

O przewodach elektrycznych

Oba przewody elektryczne pracowały od lat razem: zgodnie, sprawiedliwie, wytrwale, ze świadomością ważności ich pracy. Całe życie trawiła je tęsknota za zbliżeniem do siebie: często marzyły o tym, aby się chociaż tylko dotknąć, czasami – gdy tęsknota była zbyt duża – zwracały się do jaskółek i wróbli z prośbą, aby posłużyły jako przekaźnik i skacząc z drutu na drut, przekazywały wzajemne wyznania i całusy.

Któregoś wieczoru zjawił się też stary kruk z okolicy. I jemu pożałyły się żyjące w separacji (oddzielone od siebie pięćdziesięciocentymetrową odległością) przewody, opowiadały o swojej tęsknocie i pragnieniu. Mądry kruk tłumaczył, że to szczególna łaska, jeżeli się tak tęskni za sobą; że są one przecież cały czas razem i mogą sobie o wszystkim opowiadać; że ich przeznaczeniem nie jest połączenie, gdyż są zbyt podobne; że przy zwarciu stracą wszelkie napięcie i pragnienia. Ale druty nie chciały mu wierzyć; były przekonane tylko o swojej racji.

Pewnego razu przeszedł przez te tereny sztorm: porwał mokrą gałąź, trochę się nią bawił, w końcu rzucił – akurat na stęsknione za sobą przewody elektryczne. Powstało śpięcie, syk, błyskawica – a potem długa cisza. Druty wisiły bezwładnie obok siebie, bez energii, bez napięcia, bez tęsknoty i nic nie mając sobie do powiedzenia.

(na podst. Kazimierz Wójtowicz, Notki, Wrocław 1992, s. 86)

KURIER Ekologiczny

WFOŚiGW w Katowicach czeka na zgłoszenia

„Zielone czeki” w czterech odstępach

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH ROZPOCZYNA PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ W JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH I NAJWIĘKSZYCH KONKURSÓW W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM ZWIĄZANYM Z OCHRONĄ ŚRODOWISKA – „ZIELONE CZEKI”. NAGRODY PRYZNAWANE SĄ COROCZNIE Z OKAZJI DNIA ZIEMI ZA DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA. ZGŁOSZENIA MOŻNA SKŁADAĆ DO 19 LISTOPADA.

– W tej edycji konkursu chcemy przyznać nagrody w czterech kategoriach: Ekologiczna osobowość roku, Gmina przyjazna dla czystego powietrza, Inwestycja proekologiczna roku oraz Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej. Kapituła będzie miała też możliwość przyznania nagrody specjalnej – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Liczba kategorii, w porównaniu do ubiegłego roku, została zmniejszona z pięciu do czterech. Zgodnie z regulaminem nominowanymi mogą być: w kategorii **Ekologiczna osobowość roku** – osoba fizyczna; w kategorii **Gmina przyjazna dla czystego powietrza** – gminy wiejskie, miejskie, miejsko-wiejskie oraz miasta na prawach powiatu; w kategorii **Inwestycja proekologiczna roku** mogą wziąć udział beneficjenci pomocy finansowej z WFOŚiGW w Katowicach, którzy w 2020 roku zakończyli realizację zadania dofinansowanego ze środków funduszu (z wyłączeniem osób fizycznych); w kategorii **Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej** – organizacje pozarządowe (w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie) z terenu województwa śląskiego prowadzące działalność proekologiczną.

To druga edycja konkursu, w którym mogą brać udział już nie tylko osoby fizyczne, tak jak było to dotychczas. W ubiegłym roku konkurs



Ubiegłoroczna uroczystość wręczenia „Zielonych czeków” FOT. WFOŚiGW

doczekał się sporych zmian organizacyjnych.

– Zmieniliśmy m.in. regulamin, w którym wprowadziliśmy nowe kategorie, tak, żeby w konkursie mogły brać udział, poza osobami fizycznymi, także gminy, przedsiębiorstwa i organizacje pozarządowe. Modyfikacji po wielu latach uległy też logo i statuetka konkursu – dodaje Aleksandra Kuszka, dyrektor biura katowickiego WFOŚiGW.

Nagrodami w konkursie są „Zielone czeki” o wartości 10 tys. zł, statuetki i dyplomy honorowe.

Zgłoszenia do konkursu wraz z wnioskiem i uzasadnieniem można przesać listem poleconym, kurierem bądź dostarczyć osobiście

do WFOŚiGW w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 19, do 19 listopada 2021 roku do godziny 15.30. Listę laureatów poznamy do 31 grudnia 2021 roku.

Pierwsze „Zielone czeki” z okazji Dnia Ziemi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał w 1994 roku. Wśród dotychczasowych laureatów znajdują się pasjonaci ochrony środowiska – naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy, miasta i stowarzyszenia.

Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe znajdują się na stronie www.wfosigw.katowice.pl, w dziale Aktualności. (J)

Pszczoły a nawożenie upraw

NIESTETY OKRES UŻYWANIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN ZBIEGA SIĘ Z CZASEM NAJWIĘKSZEJ AKTYWNOŚCI PSZCZOŁ. TO STWARZA DUŻE ZAGROŻENIE DLA TYCH POŻYTECZNYCH OWADÓW. TYMCZASEM OKAZUJE SIĘ, ŻE MOŻNA POGODZIĆ WYKONYWANIE OPRYSKÓW Z ZAPYLANIEM ROŚLIN PRZEZ PSZCZOŁY. ROLNICY I SADOWNICY MUSZĄ IŚĆ NA „UGODĘ” Z PSZCZOŁAMI. BEZ ICH POMOCY NIEWIELE IM WYROŚNIE, NAWET GDYBY STOSOWALI NAJLEPSZE ŚRODKI.

Użycie nawozów sztucznych sprawia, że pszczoły tracą swoje podstawowe instynkty. Francuskie badania wskazują, że nawet pod wpływem niewielkiej ilości pestycydów pszczoły się gubią. Oddalają się od swoich uli i nie potrafią znaleźć drogi powrotnej. Z kolei brytyjscy naukowcy wykazali, że rodziny pszczoły, które weszły w kontakt z nawozami, rozwijały się wolniej od tych, którym nawozy nie szkodziły.

Chodzi o substancje pomagające w vegetacji popularnych zbóż. Zawierają one składniki, które nie mają wpływu na procesy życiowe ludzi i większych zwierząt, ale działają negatywnie na pszczoły. Zaburzają procesy, które zachodzą w ich organizmach. Paradoks polega na tym, że to przecież pszczoły zapylają niemal 1/3 wszystkich upraw. Bez nich nic nie wyrośnie – nawet pod wpływem pestycydów.

– Trzeba pamiętać, że miód nie jest najważniejszą rzeczą, którą zjadamy pszczołom. To jedynie produkt uboczny ich pracy. Pszczoły zapylają ok. 70 proc. roślin, co daje 90 proc. żywności, którą codziennie spożywamy. Gdyby nie pszczoły, nie mieliśmy m.in. jabłek, pomidorów, malin, jeżyn, truskawek i wielu innych roślin, a dorośli nie napiliby się kawy... – mówi Marek Poppe z Pasieki Śląskie Miody.

Francja, Niemcy i Słowenia wprowadziły już w życie rozporządzenia dotyczące składu chemicznego nawozów sztucznych. Szczegółowe badania trwają w USA.

W Polsce liczba pszczoł spada. Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa przestrzega przed tym niebezpieczeństwem,



PL.FREEPIK.COM

radząc, jak je zminimalizować. PIORiN zwraca uwagę, że pszczoły miodne i inne owady zapylające odgrywają bardzo ważną rolę w produkcji rolniczej, a nieprawidłowo wykonane opryski roślin (przede wszystkim przy użyciu insektycydów) mogą nawet uśmiercić te pożyteczne owady.

Jak radzi PIORiN, najważniejsze jest, aby podczas oprysków przewidywać skutki swoich działań i dostosować się do zwyczajów pszczoł. Chodzi np. o to, by nie stosować preparatów toksycznych dla pszczoł w okresie kwitnienia roślin uprawnych oraz w uprawach, na których występują kwitnące chwasty; wykonywać zabiegi po zakończonych lotach owadów zapylających (czyli w godzinach wieczornych lub nocnych); sprawdzić przed rozpoczęciem zabiegów, czy w uprawie chronionej nie ma owadów zapylających, ze szczególnym uwzględnieniem pszczoł; zachowywać minimalne odległości od pasiek (tj. min. 20 metrów dla opryskiwaczy polowych i sadowniczych).

Szczegółowe informacje dotyczące wymagań dla stosujących środki ochrony roślin zamieszczone są na stronie PIORiN.

(J)

Źródło: portal Nauka Polska, Polskie Radio, PIORiN



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Fundacja Za Horyzont formalnie działa od września 2019 roku, ale jej powstanie poprzedzały półroczne starania wielu ludzi. Głównym celem fundacji jest podejmowanie działań na rzecz **poprawy jakości edukacji**. Fundacja realnie **wspiera rozwój zawodowy i osobisty nauczycieli**, organizując pomoc psychologiczną, terapeutyczną, a także finansową.

Program **Potrzuje - Studiuj** adresowany jest do nauczycieli, którzy chcieliby poszerzyć swoje kwalifikacje poprzez podjęcie studiów podyplomowych na wybranej przez siebie specjalności, ale ze względu na aktualną sytuację finansową nie mają takiej możliwości.

Skorzystaj z dofinansowania nawet do 75% na studia podyplomowe!

Dowiedz się więcej na stronie Fundacji Za Horyzont

www.fundacjazahoryzont.pl



Instytut Studiów
Podyplomowych

Wiedza – Umiejętności – Dyplom
z nami wygodnie

Dołącz do nas!

☎ 32 / 787 57 47

✉ sekretariat@podyplomowka.edu.pl

📱 PODYPLOMOWKA

WWW.PODYPLOMOWKA.EDU.PL



Piątka na lepszy start

oferta
ograniczona czasowo!



Zapisz się na dowolne studia podyplomowe
i odbierz darmowy pakiet 5 certyfikowanych szkoleń
wart aż **1500 zł**

► Szkolenia odbędą się w 100% online

Dopisz się do zebranych grup:

Autyzm

Przygotowanie pedagogiczne

Integracja sensoryczna

Logopedia

Neurologopedia

Matematyka

Język polski

Język angielski

Język hiszpański

Oligofrenopedagogika

Informatyka

Zarządzanie oświatą

Bibliotekoznawstwo

Edukacja dla bezpieczeństwa

Fizyka

Geografia

Chemia

Biologia

Muzyka i plastyka

Diagnoza i terapia

Historia

Technika

Wychowanie fizyczne

Wychowanie do życia w rodzinie

Etyka

Wiedza o społeczeństwie

...i wiele innych!

Zapoznaj się z pełną listą specjalności

na naszej stronie www.podyplomowka.edu.pl

